

Moje silne, stanowcze postanowienie
sprzed tygodnia - nie strajkować!
Oczyli opowiedziałem się jasno, nie
pozostałem bierny, a że to stanowi
ko było takie jak miliony innych
polskich postanowień to już nie mo
ja wina. Dlaczego tak postanowiłem
- bo nikt nie potrafił przytoczyć
mi cięższych i bardziej znaczących
argumentów niż te, które usłyszałem
w czasie trwania sesji Sejmu/spe
dzikiem przed telewizorem czy ~~xxx~~
dzień! /zaśnada studentów z Łodzi.

Studentka I roku:Przyciągnęła mnie masowość,tego,co się dzieje,oraz solidarność z Łodzią.Nie można pozostawić ich samych.
Student III roku-Nie znam dokład- nie treści wszystkich postulatów łódzkich,ale popieram jedno - wal- kę z nonsensem.
student IV r.- Jestem tu i to chy- ba wystarczy.
studentka I r.- popieram słuszne żądania studentów z Łodzi.

student IV r.-Chcę mieć możliwość prawdziwego studiowania.
studentka II r.-Przyszedłam, aby manifestować poparcie dla wszystkich, strajkujących studentów w Żo-
dzi. Trochę ich podziwiam.
studentka II r.-Mam pojutrze egzamin.
studentka VI r.-Nie mogło być inaczej, a ja donoszę kawę mężowi, a w domu mam dzieciurę.
studentka V r.-ohóć ocenić swoje psychiczne możliwości i jednocześnie dać wiarę, swoim poglądom.
zbierał Jan Chłopecki

po co tu przyszedłeś

szczególnie w sprawie służby woj-
kowej i praktyk robotniczych wyda-
wały mi w się ogłędnie mówiąc nie-
poważne. I w tej dziedzinie stanowi-
sko moje zmianie nie ulegnie. Wyżo-
nika się natomiast imna kwestia -
kwestia kłamstwa, które atakuje lud-
dzi żatwowiernych z głosników cen-
ralnych organów. To kłamstwo jest
chyba w naturze naszych niektóre
animatorów i chyba nie prócz zat-
rudnienia ich w kamieniołomach nie
zmieni tego postępowania. Człowiek
taki jak ja chciałby uwierzyć, że
choć czasami wypowiedzi w jak kę-
ka twardego gruntu pośród bagna, w
którym brodzimy po szyje. I gdy już
wyciągnemy nogę aby oprzeć ją na
jednej z nich, nie chcielibyśmy za-
paść się jeszcze głębiej. Dlatego, g-
dy coś takiego nastąpi, nie wiara w
ideały się zakamufluje, ale rośnie: wśc-
ciekłość, nazwijmy ją - personalną.
To spośród takich, jak ja rekrutują
się potem żądne krwi i głów hieny,
które chętnie powróciłyby do czas-
ów Robespiera. Telewizja znowu
nas okłamała, bo prawda to komunika-
ty MKS-Łódź, które nigdy w tejże te-
lewizji przedstawiane nie były. Gdy
któs powie mi, że głupi jestem, ch-
cąc wierzyć jeszcze w oświeadczenia
w telewizji, to odpowiem mu tak sa-
mo, bo nie sposób przez tyle lat ~~mi~~
nie wierzyć nikomu. Nie straciłem
jeszcze nadziei, że w końcu rzetel-
ność przebieje się przez skorupę ob-
żudy i wystawi radosny pysk w utwo-
rzonej szczelinie. Jestem po prostu
czujny i spodziewam się tego momen-
tu w każdej chwili. Dlatego dałem
się jeszcze raz/chyba nie ostatnie
nabrać.
Pytają mnie więc dlaczego strajku-
ję. Odpowiadam - żądam zarejestro-
wania NZZ, a przy okazji chcę choć
po części wyrównać swoje rachunki
z kłamcami!

Marek Rzaca

No i zaczęło się, do strachu jako takiego, i nie tylko jako takiego zbieraliśmy się już od dawna. W sądzie to tak po prostu dzięki ociąganiu SZSP i naszego braku zaufania do własnych sił "udało" nam się w listopadzie. Ale teraz już dosyć, dosyć robenia paranoi, że tów - student też człowiek, chociaż niby taki inny - ale też człowiek! Stąd też oburzeni, oburzeni lekce sobie ważącym stosunkiem nie-seksualnym bynajmniej, pana Ministra Górskiego do nas, jako do rzeszy, a do kolegów Kódkich - powiedzieliśmy st o p i No i jednak chyżyco - lud nam poparł, nie jesteśmy w swoich odczuciach, mimo szeroko zakrojonej akcji Wielkiej Propagandy w TV i nie tylko, owamotnieni. Wbrew przewidywaniom SZSP, zresztą. Szczerze bakał się bardzo, o j bardzo, Braci Studencka, ale przepraszam Was, bo moje myśli o Waszej - Naszej solidarności i ducha jedności były takie same.

A teraz jednak sprawdziliśmy się, potrafimy być razem i razem walczyć o wspólną Sprawę.

I to cieszy, i to całkiem nie troszkę cieszy.

Tak naprawdę to dobrze studio- wać w tym 1980/81 roku akademickim, i wcale nie dlatego, że to ciekawie, ale po prostu dlatego można można i trzeba się sprawdzić, zoba- czyć czy to właśnie często takie zaginionie i skołatane "ja" jest coś warte.

Takim właśnie sprawdzianem bardzo moim, ale takim, którym chciałabym się z Wami podzielić jest to moje studiowanie w Anna Domini 1980/81

Maria Swiderska

Uważam, że strajk ostrzegawczy, lub w razie konieczności okupacyjny jest jedyłą i ostateczną drogą do osiągnięcia porozumienia z rządem w sprawach nurtujących nas studentów. Postulaty wysunięte przez studentów łódzkich dotyczą nie tylko spraw studenckich, lecz także spraw ogólnospołecznych. Walcząc więc o własne interesy przyczyniamy się do ~~poprawy~~ poprawy społeczno-gospodarczej sytuacji całej Polski.

Żądań zawartych w postulatach nie musimy chyba przytaczać, gdyż jak myślę są ogólnie znane. Popieram je i oczekuję ich spełnienia. Chciałbym zaznaczyć, że strajkując "tracimy" tylko my, zobowiązując się do odrobienia zaległych zajęć - co wiąże się jednocześnie z koniecznością dużego wysiłku. Widzę więc w tym co robimy wielką siłę moralną i niespotykaną jedność, która na pewno przyniesie oczekiwane rezultaty.

Dziwię się jednocześnie kolegom i koleżankom, którzy wykazują brak zainteresowania tym, co się dzieje, a nawet domagają się prowadzenia zajęć. Uważam, że w tym wypadku powinni przynajmniej dostosować się do większości - dużej większości, a dzisiaj mamy prawo powiedzieć: "nauka nie zajac.." - musimy wykrzystać wielką szansę, na którą wszyscy długo czekali.

Krzysztof Griman

Witany serdecznymi oklaskami odwiedza nas kierownik Zakładu Filozofii dr Roman Skawiński. Wobec braku propozycji z naszej strony postanowił podzielić się z nami swoimi refleksjami na temat obecnego kryzysu.

Jest to najgłębszy w naszej historii powojennej kryzys gospodarczy, społeczny i polityczny. Jak mogło do tego dojść kraj wolny od klęsk i wojen, pośród ciągłych wyzwoleń, w warunkach prowadzonej od 30 lat planowej gospodarki. Skąd ciągłe błędy i wypaczenia, które wiodą nas od kryzysu do kryzysu, w ciągu ostatniego dziesięciolecia doprowadziły kraj do kolosalnego zadłużenia i widma głodu. Czy przyczyną tego stanu nie są błędy leżące w pewnych strukturach a nie popełnione przez jednostki. Dlaczego socjalizm nie spełnił nadziei w nim pokładanych? Dlaczego go znaleźliśmy się na tak smutnym miejscu w pogoni za światową czołową, którą ciągle doganialiśmy i byliśmy tuż, tuż?

Po pierwsze należy rozróżnić własność państwową i społeczną. Silny sektor gospodarki państwa wionej nie jest jeszcze warunkiem istnienia socjalizmu. Natomiast własność państwowa jest społeczną, gdy decyzje podejmuje rzeczywiste społeczeństwo, a nie aparat państwa. Przyjęcie przez państwo monopolu na wszelkie decyzje gospodarcze i pozostawienie robotnikom roli wykonawców planu prowadzi do kompletnego braku zainteresowania produkcją i jej jakością. Prawdziwa demokracja ma miejsce wtedy,

gdy rządzi lud, gdy on jest suwerenem i ma prawo wydawania poleceń. W systemie demokracji przedstawicielskiej - przedstawiciele nie mają żadnej władzy - są mandatariuszami ludu. Niejednokrotnie mieliśmy okazję przekonać się jakie są konsekwencje decyzji podejmowanych przez owych mandatariuszy. Jak kładnie w kontekście obecnej sytuacji wyglądają głoszone przez Lenina tezy:

- wszyscy sprawujący władzę są przez lud wybierani prawdziwie
- na żądanie ludu powinni być odwoływani

ROMAN SKAWIŃSKI -REFLEKSJE

- stała rotacja osób władzę sprawujących

- pensje rządzących na wysokości średnich płac robotników. Zamiast tego; zdominowanie szlaku partii przez aparat partyjny, społeczeństwo całkowicie podporządkowane aparatowi władzy, manipulowanie nastrojami i opiniami społeczeństwa. Łata powojennej historii Polski to okresy nadziei i rozczarowań. Jednocześnie okres zbierania doświadczeń, które owocują teraz świadomością, że tylko jedność

może być warunkiem powodzenia. Jeżeli nie znajdziemy mądrej drogi wyjścia z tego największego kryzysu staniemy wobec sytuacji bez wyjścia. Kraj dysponuje wielką kadrą wykształconych ludzi, nowoczesnym parkiem maszynowym, surowcami. Polityka społeczna i metody zarządzania doprowadziły, że spośród miliona stu tysięcy ludzi w wyższym wykształceniu jedna trzecia nie pracuje zgodnie z kierunkiem ukochanych studiów. Inżynier 50% czasu poświęca właściwym czynnościom. Resztę czasu pochłania działalność biurokratyczna. Budowlani wykorzystują 20% czasu roboczego. To tylko kilka przykładów. Dzisiaj za prawdziwą odnową są robotnicy, młoda inteligencja. Ich inicjatywa jest hamowana na przez skompromitowane aparaty biurokratyczne, przedstawiciele władzy zagrożonych na swoich stanowiskach, mających w perspektywie poniesienie odpowiedzialności za prowadzoną działalność. Śmieszna jest w tym stanie rzeczy zrzućcie odpowiedzialności za strajki i wzrost napięcia na "Solidarność". Wielokrotnie nieodpowiedzialne stanowisko rządu prowadziło do rozpoczęcia i niepotrzebnego przedłużania akcji strajkowych. Pierwszy raz stoimy wobec szansy przeprowadzenia z oddolnej inicjatywy tak głębokich przemian. Od nas wszystkich zależy jak ja wykorzystamy. Są takie chwile w życiu pokolenia, które są dla niego próbą, przez którą przejdą lub nie odważni i mądrcy.

Jacek Pawłowski

**"Nie ten kale swoje gniazdo, kto je kala
lecz ten kto mówić o tym nie pozwala..."**

C. K. Norwid

Szalone dni nastały w naszej ojczyźnie, ale jakże wspaniałe. Wszystko co dotychczas wydawało się proste i łatwe stało się krzywe i trudne, wręcz niebezpieczne. Zaszło coś, co można jedynie porównać z pięknymi kartami historii zapisanymi zrywami powstańczo-

mi. Jakże boleśnie brzmiały słowa naszych ojców: "To nie ta sama młodzież co dawniej, gdy walczyła w powstaniach, co broniła Ojczyzny w 1939 roku przed potężnymi machinami wojennymi; czy bylibyście w stanie dokonać choćby połowy tego co my!!!" Nikt nam nie dawał szans aby stać się Kolumbami rocznik 50-ty.

A jednak! To co stało się w sierpniu 80 roku zyskało miano cichej rewolucji.

Jak mogło dojść do tego, by naród który wychowywany był w sztywnych ramach ateistycznych, stał się ostoją katolicyzmu w Europie; jak to się stało, że naród zahukany, zagoniony do niemal niewolniczej pracy wykazał tyle świadomości narodowej, taką jedność przeciwko niesprawiedliwościom społecznym?

POLSKA jest jedna i jedna jest jej historia, tradycja. Od dawien dawna, z krótkimi przerwami, życie narodu polskiego było warunkowane przez dwa czynniki: państwo i kościół. Przez długie lata można było postawić między nimi znak równości. Kościół miał przemowny wpływ na politykę państwa, tak wewnętrznej

jak zewnętrznej, a i obecnie, choć nie w takim stopniu, państwo musi się liczyć z zdaniem kościoła. Jest jednak pewne, że był jedyną ostoją naszego narodu, która swoim autorytetem służyła mu i podtrzymywała na duchu w najtragiczniejszych chwilach. Polacy w wierze, w kościele widzieli jedyną możliwość przetrwania. I nie zawiedli się!!!

W najtragiczniejszych chwilach dla narodu, dla państwa nie innego nie pozostawało jedynie trzy słowa: BOG, HONOR i OJCZYŻNA!!! Jakże magiczne słowa dla każdego Polaka. Polski mogło nie być na mapach świata, zabórca mogli germanizować i rusyfikować, zabijać i niszczyć na nie to wszystko się zdało wobec nadprzyrodzonej siły tych słów, które coraz nowym pokoleniom dostarczały siły witalnych w walce o Polskę. Tak było na przestrzeni tysiąca lat państwowości polskiej. Jakże niewiele znaczą, zdawać by się mogło, te powojenne 36 lat. Wręcz nieprawdopodobne aby mogły one wykreślić z życia narodu całe karty historii. A jednak tak było. Znaleźli się tacy ludzie, którzy starali się przekreślić ponad tysiąc lat lat zmagań polskiego narodu. Wyprzedzili walkę, walkę bezmyślną, kościółowi, wierze, Narodowi - ich bogatej, nierozważnej tradycji i historii. Wielu ludzi w Polsce Ludowej myślało, że już nigdy słowa: Bog, Honor, Ojczyzna nie będą znaczyły to samo gdy nadsz ojcowie, dziadkowie, pradziadkowie

tak mozolnie dipominali się o Polskę. Czy można to wszystko zaprzepaścić?

Nadeszła pora aby naród polski spłacił dług wdzięczności wobec Kościoła, choćby nawet w minimalnym stopniu. Nie daliśmy sobie wydrzeć z serca tego, co najcenniejsze dla każdego Polaka: Bog, Honor, Ojczyzna! Otrząsnaliśmy się z letargu. Żnów słowo Polska znalazła się na ustach całego świata. Polska, Polacy to słowa, którym wszystkim kojarzą się z walką o swój narodowy byt. Wydaje mi się, że to przebudzenie nastąpiło za sprawą wizyty Papieża Jana Pawła II w Polsce, a także za sprawą człowieka dzięki któremu Polak został Papieżem - kardynał Stefan Wyszyński - wielki Polak! W owych pamiętnych dniach pokazaliśmy całemu światu, że jesteśmy równie zdyscyplinowani i świadomi swoich poczynań, jak inne narody. Pod jednym warunkiem, że widzimy przed sobą autorytet godny naszych potrzeb moralnych i duchowych. Wobec tych wszystkich faktów starej i nowej historii musimy zdać sobie sprawę jaka odpowiedzialność na nas ciąży wobec tych, którzy zginęli w powstaniach, w obozach koncentracyjnych, na dalekiej Syberii i w Katyniu. Jesteśmy spadkobiercami pięknych tradycji, okazują się godnymi potomkami hasła "Za Wasmą i Naszą Wolność".

Pamiętajmy jednak, że jest to dopiero początek drogi, a może się okazać, że jest ona niezwykle wyboista. Bądźmy wierni hasłu:

BOG, HONOR, OJCZYŻNA!!!

Twórzmy nowe karty historii polskiej tak aby nasze dzieci mogły się nimi szczycić.

Paweł Otrębski

Jest dzisiaj i tak, że życie społeczne wyprzedza akty normatywne o wiele miesięcy. Nie każdy nadąża za tempem zmian, nie każdy potrafi znaleźć kontakt z nową rzeczywistością. Niech tego wymownym przykładem będzie historia rejestracji NZS. Dokonano jej dosłownie w ostatnim dniu wyznaczonego przez kodeks administracyjny terminu. Minister NSZWiT pan Janusz Górski podawał

zjazd delegatów NZS posiada prawo do wprowadzania istotnych zmian w statucie. W świetle takich informacji postawa pana Ministra wydaje się co najmniej dziwna i mażna by sądzić że jego propozycja była niezrozumiała, jak stworzeniem warunków do uniemożliwienia rejestracji i tym samym stworzyła ona niebezpieczeństwo zbędnego przedłużania strajku studentów łódzkich. Być może, gdyby postępowanie komisji ministerialnej by-

POTYCZKA O REJES- TRACJĘ SKOŃCZONA !!

coraz to inne ostateczne daty zatwierdzenia sprawy rejestracji. Zmieniały się także warunki. Wszyscy wiedzą ile było kłopotów z zatwierdzeniem statutu. Nie zawadzi przypomnieć, że rejestruje się organizację, a nie statut, którego zgodność z prawem władza administracyjna ma obowiązek ustalić. W momencie złożenia wniosku przez pełnomocników Zrzeszenia - członków Ogólnopolskiego Komitetu Założycielskiego /OKZ/, ministerstwo zgłosiło do statutu około 20 zastrzeżeń.

Zarówno nasi eksperci, jak i przedstawiciele ministerstwa nie stwierdzili sprzeczności Statutu z obowiązującym w PRL ustawodawstwem, mimo to, żądano takich poprawek jak: wykreślenie terminu "niezależność" w punkcie dotyczącym relacji naszego zrzeszenia - inne organizacje czy też zrezygnowania z terminu podmiotowości osoby ludzkiej, twierdząc że takie określenie nie istnieje. Pod koniec strajku łódzkiego zakres dyskusji uległ znacznemu ograniczeniu. Koniec końców chodziło o wprowadzenie do statutu rozdziału o koniecznych działaniach przedstawicielskich i sposobie proklamowania strajku. Minister zobowiązał się dokonać rejestracji do dnia 14.02.br. Swoje ostatnie propozycje poprawek zgłosił właśnie czternastego. Minister wiedział, lub powinien był wiedzieć o tym, że nie OKZ ale walny

zjazd delegatów NZS posiada prawo do wprowadzania istotnych zmian w statucie. W świetle takich informacji postawa pana Ministra wydaje się co najmniej dziwna i mażna by sądzić że jego propozycja była niezrozumiała, jak stworzeniem warunków do uniemożliwienia rejestracji i tym samym stworzyła ona niebezpieczeństwo zbędnego przedłużania strajku studentów łódzkich. Być może, gdyby postępowanie komisji ministerialnej by-

ło inne nie doszło by do fali strajków solidarnościowych w całym kraju, a także w naszym ośrodku. OKZ w odpowiedzi na propozycję Ministerstwa/podaną do publicznej wiadomości w środkach masowego przekazu w sposób sugerujący sprzeczność naszego statutu z konstytucją/wprowadzenia do preambuły punktu mówiącego o tym, że stoimy na gruncie konstytucji, powrócił do § 2 statutu uchwalonego na ostatnim zjeździe NZS. OKZ dokonał tego w porozumieniu ze zwołaną w trybie nadzwyczajnym konferencją delegatów NZS, reprezentujących 29 uczelni. Paragraf 2 mówi, o tym, że organizacja nasza stoi na gruncie konstytucji, paktów praw człowieka i obywatela i konwencji międzynarodowych. OKZ zaproponował ministerstwu wprowadzenia rozdziału o strajkach, jako noweli do rozporządzenia MNŚWiT z dnia 16.01.br o rejestracji organizacji studenckich. Formuła taka została przyjęta przez obie strony. Nowela ma być wprowadzona w konsultacji z organizacjami studenckimi. Użytkowanie osobowości prawnej na pewno ułatwi nam w znacznym stopniu i tak trwającej od kilku miesięcy działalności naszej organizacji.

Lech Lipiński

Uniwersytet Rzymski jest uczelnią państwową. Opłata za studia medyczne jest symboliczna - ok. 100 dolarów za rok. Studenci gorzej sytuowani mogą być zwolnieni z opłat i ubiegają się o stypendium. Studiować może każdy, kto posiada świadectwo dojrzałości, a obcokrajowcy dodatkowo - zezwolenie na pobyt w Italii. Dla Włochów nie ma systemu rekrutacji: przez egzamin wstępny. Jedynie obcokrajowcy są zobowiązani zdać taki "mini-egzamin" z języka włoskiego i ogólnego poziomu wiedzy, ale jest to w zasadzie formalność.

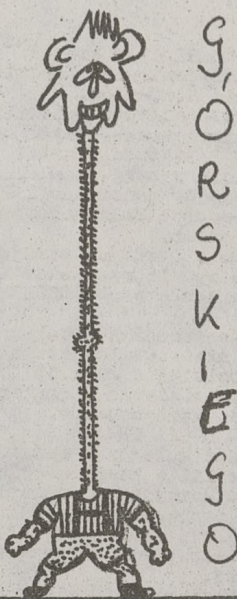
Studia medyczne rozpoczęłam na Uniwersytecie Rzymskim. Razem ze mną zapisało się wówczas ok. 2,5 tys. osób. Zawrotna ilość wydawałaby się tamtejszy system umożliwia jednak przyjęcie tylu kandydatów. Uniwersytet jest uczelnią ogromną - to dosłownie małe miasteczko uniwersyteckie - tak się zresztą nazywa. Jest tam kilka zakładów chemii, fizyki i biologii. Zakład Anatomii Prawidłowej rozwiązał sprawę w inny sposób. Rok podzielono na kilka rzutów rzuty z kolei na grupy i jakoś się wszyscy pomieścili. Tym bardziej, że nie ma tam w ogóle zajęć obowiązkowych. Jeśli student jest na przykład chory - może się spokojnie wychorować, jeśli nie ma ochoty na za-

JAK SIĘ STUDIJE MEDYCYNĘ W RZYMIE?

Jęcia nie przychodzi i nikomu nie musi się z nieobecności tłumaczyć. Najważniejsze jest zdanie egzaminów. I tutaj studenci przesiewani są przez gestę sito. Trzeba być naprawdę solidnie przygotowanym, żeby egzamin zdać. Np. egzamin z anatomii trzeba zdać przed sześcioma komisjami - każda komisja to inny dział. Egzaminów są zawsze komisyjne, a ponadto publiczne. Są dwa rodzaje egzaminów - obowiązkowe i fakultatywne. Egzaminów obowiązkowych obejmują wyłącznie przedmioty związane z wybranym kierunkiem studiów. Fakultatywne częściowo także na medycynie np. m. in. statystyka medyczna, ale również i inne np. nauki polityczne. Egzaminów obowiązkowych, jak sama nazwa wskazuje każdy student zdać musi. Nie jest jednak określony konkretny termin dla danego przedmiotu. To student układa sobie plan sesji wg. własnego uznania, w granicach wyznaczonych przez zakład. A granice te są bardzo szerokie. Można np. z góry założyć, że dana egzamina będzie się zdawała

STR.3

OTO - SKUTKI
WYPATRYWANIA



w październiku i nie trzeba tego niczym motywować. Każdy egzamin można zdawać kilkakrotnie /aż do skutku/ bez wpisywania stopnia niedostatecznego. Na następne lata przechodzi się automatycznie. Zdanie egzaminu nie jest tego warunkiem. To od studenta zależy, czy przyłoży się solidnie do nauki i będzie zdawał egzaminy systematycznie, czy też też nagromadzi ich sobie najwięcej na koniec. Warunkiem uzyskania dyplomu jest jednak zdanie określonej liczby egzaminów, nie pamiętam już ilu. Ważna jest też średnia ocen ze studiów. Im ona jest wyższa tym łatwiej o pracę i tym lepsze warunki pracy, tj. praca w miasteczku nie na prowincji.

Na Wydziale Medycyny i Chirurgii /tak brzmi jego pełna nazwa/ przy Uniwersytecie Rzymskim studiowałam dwa lata. Radziłam sobie całkiem nieźle. W przeliczeniu na nasze obecne miałam średnią 4,5. Po powrocie do Polski z ogromnym entuzjazmem przystąpiłam do kontynuowania studiów na AM w Poznaniu. I tu od razu zaczęły się problemy. Bardzo zależało mi, żeby nie tracić czasu i zapisać się na III rok. Okazało się, że spore są różnice w programie studiów. Brakowało mi chyba 8 przedmiotów - w tym fizjologia, język obcy łacina, filozofia, W-F, metodologia uczenia się itp. Na III rok mogłam się zapisać dopiero po zgodzie wyrażonej przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej z obowiązkiem uzupełnienia brakujących przedmiotów w ciągu roku. Duża była różnica systemów studiów. Nagle mi spadło na mnie mnóstwo obowiązków, odpytywanie na ćwiczeniach, dodatkowe ćwiczenia, W-F-y z trzech i lat, inni ludzie... Zależało mi, żeby w styczniu poprosić o urlop dziekański, a największą ochotę miałam po prostu rzucić to wszystko. Pozbiierałam się jednak, zaaklimatyzowałam i teraz jestem na VI roku. Na podstawie własnych doświadczeń wysnułam wniosek: Uniwersytet Rzymski jest uczelnią dla studentów, u nas jest, a przynajmniej do tej pory było odwrotnie. Mamy teraz szansę coś zmienić. Wykorzystajmy ją.

Ewa Leś

nr 6

Dzisiaj, 18.02.81 o godz. 1⁰⁰ min. Górski zarejestrował Niezależne Zrzeszenie Studentów. Do projektu statutu wniesiona została autopoprawka, w myśl której paragraf 2 Statutu brzmi:

"Zrzeszenie w swej działalności opiera się na Konstytucji PRL i ratyfikowanych konwencjach międzynarodowych."

Unormowanie praktyki strajków studentów będzie wzorowane na postanowieniach statutu NSZZ "Solidarność".

Mimo rejestracji NZS porozumienie w Łodzi nie zostało jeszcze podpisane. Dzisiaj o godz. 15⁰⁰, po przybyciu ministra Górskiego rozmowy będą kontynuowane.

STRAJK W ŁODZI TRWA!

Popierając kolegów z Łodzi i z innych uczelni w kraju proklamujemy strajk okupacyjny do momentu podpisania porozumienia. Razem z nami strajkują studenci Politechniki, Uniwersytetu i Akademii Ekonomicznej.

Uczelniany Komitet Strajkowy

nr 7

Komunikat nr 7

Komitet Strajkowy AM Wrocław protestuje przeciwko rozwieszaniu plakatów przez RU SZSP AM, które bojkotują strajk. Uważamy, że podczas strajku nie ma miejsca na rozgrywki międzyorganizacyjne. Dzisiejszy strajk to nie sprawa tylko członków NZS, gdyż ta organizacja jest już zarejestrowana. Walczymy o ważne sprawy dotyczące wszystkich studentów. Pod żadnym z komunikatów, rezolucji czy oświadczeń nie podpisaliśmy się jako NZS tylko jako KS AM, w którego składzie jest również członek

SZSP. Wzywamy RU SZSP AM do zakończenia torpedowania uchwał podjętych przez studentów na wczorajszym wiecu.

Komitet Strajkowy Akademii Medycznej Wrocław

nr 8

18.02.81 godz. 16³⁰

W związku ze wzrastającą frekwencją strajkujących została podjęta decyzja o zajęciu budynku Zakładu Anatomii Prawidłowej i Histologii.

Znane jest już zdanie Rektora wobec stanowiska KS dotyczącego spraw dydaktycznych:

a/ zapewnia się możliwość odrobienia wszystkich zajęć opuszczonych z powodu strajku w terminie uzgodnionym i dogodnym zarówno dla studentów, jak i prowadzących zajęcia.

b/ zapewnia się możliwość przesunięcia egzaminów, których terminy lub zaliczenie kolidują ze strajkiem na dzień i godzinę ustaloną przez zainteresowane strony.

Jednak żaden egzamin nie może się odbyć w terminie krótszym niż 7 dni od zakończenia strajku

c/ kolokwia i zaliczenia przypadające na okres strajku i do których z powodu akcji solidarnościowej przygotować się nie można będą przesunięte na uzgodniony przez za interesowane strony termin.

d/ zapewnia się niewyciąganie żadnych konsekwencji w stosunku do osób biorących udział i wspomagających strajk.

e/ Rektor prawdopodobnie wyznaczył asystentów współodpowiedzialnych z nami za to, co się dzieje w sali. Sprawa przepustek.

1. Przepustki dla I roku będą wydawane od jutra na 8 godzin. Mamy nadzieję, że wystarczy to na uzupełnienie wiadomości z Anatomii i Histologii.

2. Przepustki dla matek z dziećmi i studentek w ciąży oraz dla osób niepełnosprawnych będą wydawane na czas nieograniczony na ich żądanie

3. Przepustki dla pozostałych osób wydawane będą od godz. 18 do 19 na maximum dwugodzinne wyjście. Jedna przepustka wydawana będzie na 2 osoby, z których jedna pozostaje na terenie strajku dopóki nie zmieni jej drugą. Teren strajkowy zostaje bezwzględnie zamknięty dla wychodzących o godz. 20.

Bezpieczeństwo strajkujących

1. Za bezpieczeństwo strajkujących KS odpowiada tylko wewnątrz budynków objętych strajkiem.

2. Nie można przemieszczać się z jednego budynku do drugiego na terenie strajku.

3. Nie można wywieszać na terenie strajku żadnych ulotek ani hasiek o treści antypaństwowej.

Zakończenie strajku

1. Strajk zakończy komunikat specjalny oparty o tekst porozumienia Łódzkiego dostarczony dla KS AM przez specjalnych kurierów, którzy przybędą z Łodzi. Jakikolwiek komunikaty radia i TV czy prasy nie będą podstawą do zakończenia strajku.

2. KS AM zastrzega sobie prawo włączenia do komunikatu końcowego wniosków zatwierdzonych przez większość strajkujących.

3. Sposób opuszczenia terenu strajku zostanie ogłoszony w komunikacie specjalnym.

Komitet Strajkowy AM

WYRAZY POPARCIA

REZOLUCJA

Komisja Zakładowa MSZZ "Solidarność" przy ZOZ dla Szkół Wyższych we Wrocławiu uchwalona w dniu 18.02.81.

Solidaryzujemy się z podjętą przez studentów Wyższych Uczelni walką o demokratyzację, która leży w interesie nie tylko Uczelni, ale i całego narodu.

Akcja ta jest kontynuacją historycznych tradycji ruchu młodzieży roku 1956 i 1968.

Wierzymy w zwycięstwo!

Komisja Zakładowa
NSZZ "Solidarność"
ZOZ dla Szkół Wyższych

Zespół D/s Służby Zdrowia NSZZ "Solidarność" przy MKZ Wrocław wyraża gorące poparcie dla strajkujących studentów uczelni polskich.

Solidaryzując się z Waszymi żądaniami uważamy, że akcja studentów jest ważnym etapem walki o demokratyzację nie tylko wyższych uczelni ale i całego kraju.

Stajemy przed historyczną chwilą, którą uważamy za kontynuację demokratycznych działań młodzieży roku 1956 i 1968.

ŻYCZYMY ZWYCIĘSTWA!

zespół d/s Sł.Zdr.
NSZZ "Solidarność" przy
MKZ Wrocław

Refleksje po wysłuchaniu prelekcji Krzysztofa Turkowskiego, zastępcy przewodniczącego NSZZ "Solidarność" Wrocław

NASZA ŚWIADOMOŚĆ

Bronią walczących o nowe wartości jest masowość działania i jego jedność. Dzięki tym atrybutom Sierpień 80 był taki, jaki był. Prawdę tą ukazuje film Robotnicy 80 i dlatego został zdjęty z afisza. Tak jak dyktatura jest przemocą mniejszości nad większością tak demokracja jest przemocą większości stosowaną wobec mniejszości. Jakkolwiek uczestnictwo w strajku jest sprawą sumienia każdego studenta, to powinna być w tym rachunku brana pod uwagę autentyczna opinia społeczna. Nawet jeżeli nie rozumiemy dlaczego takie jest stanowisko społeczności, powinniśmy z nią współdziałać. W ten sposób m.in. wyraża się w działaniu przynależność do niej. Problem dzisiejszych zajęć, które odbyły się dla pojedynczych słuchaczy, a nieobecność pozostałych studentów będzie bronią przeciwko walczącym o lepsze jutro dla wszystkich jest doskonałym przykładem na siłę jedności. Mówca zadeklarował gotowość NSZZ przy AM do pomocy we wszelkich sprawach, których nie bę-

dziemy w stanie przeskoczyć. Jej skuteczność wynika z tego, że prawie wszyscy pracownicy AM są członkami "Solidarności". Szansa na to, że dzisiejsze nasze działania nie skończy się tak jak w Marcu, wynika nie z naszych doświadczeń marcowych, lecz ze zwycięstwa robotników w Sierpniu. Tamten okres wykazał, że robotnik jest najbezpieczniejszy przy swoim warsztacie pracy.

Kościszewski

PODZIĘKOWANIE

Komitet Strajkowy AM składa serdeczne podziękowanie Zespołowi d/s Służby Zdrowia przy MKZ "Solidarność", Organizacji Zakładowej NSZZ "Solidarność" przy Akademii Medycznej oraz poligrafom MKZ "Solidarność" z ulicy Mazowieckiej, oraz wszystkim, którzy okazali pomoc i poparcie naszej akcji strajkowej.

KS AM

zredagował

Katarzyna Pruszyńska
Maria Swiderska
Jacek Pawłowski
Komitet Strajkowy AM,
Zakład Filozofii AM
ul. Chałubińskiego, Wrocław